

Witold Klaus

Karanie za pomoc, czyli czy można pociągnąć do odpowiedzialności karnej osoby pomagające przymusowym migrantom i migrantkom na pograniczu

Od początku sierpnia 2021 r., gdy na pograniczu polsko-białoruskim zaczął narastać kryzys humanitarny, głównymi osobami, które [świadczą realną pomoc osobom migrującym odnajdowanym w lasach, są aktywiści i aktywistki oraz lokalni mieszkańcy i mieszkanki](#). Rola tych ostatnich jest nie do przecenienia, szczególnie, gdy mieszkają i działają w strefie stanu wyjątkowego, do której nikt inny nie ma dostępu. Pomoc ta spotyka się zarówno z ogromnym uznaniem ze strony dużej części społeczeństwa, jak i z potępieniem innej grupy osób. Do potępiających należą także przedstawiciele władzy publicznej (zarówno Straży Granicznej, jak i innych służb), którzy straszą odpowiedzialnością karną osoby działające w terenie przygranicznym i ratujące tam ludzi. Dwa przepisy, na które najczęściej się powołują, to: pomoc w ułatwianiu nielegalnego pobytu w Polsce (art. 264a § 1 [kodeksu karnego](#)) oraz pomoc w organizowaniu nielegalnego przekroczenia granicy (art. 264 § 3 k.k.). W niniejszym tekście chciałbym omówić te regulacje pod kątem tego, czy pozwalają one na karanie za udzielanie pomocy humanitarnej.

Warto pamiętać, że oba wyżej wspomniane przepisy funkcjonują w polskim ustawodawstwie, bowiem karanie tych zachowań wymuszają regulacje prawnomiędzynarodowe. Artykuł 264a k.k. został wprowadzony w 2004 r., by implementować [dyrektywę 2002/90/WE](#), nakazującą odpowiednie karanie osób wspierających nielegalny wjazd, tranzyt i pobyt migrantów i migrantek na terytorium UE. Wprowadzenie tych przepisów zmieniło również art. 264 § 3 k.k., znacząco podwyższając karę za popełnienie tego czynu – dolną granicę kary podniesiono z 3 na 6 miesięcy, a górną – z 5 na 8 lat (art. 1 § 3 [decyzji ramowej 2002/946/WSiSW](#)). Ponadto karalność organizowania przemytu ludzi nakazują regulacje Organizacji Narodów Zjednoczonych – specjalny [protokół dotyczący tego przestępstwa przyjęty w 2000 r. do Konwencji przeciwko transnarodowej przestępczości zorganizowanej](#).

Ułatwianie nielegalnego pobytu

Ułatwianie nielegalnego pobytu w Polsce oznacza [różnego rodzaju działania](#), zmierzające do:

- » próby uregulowania sytuacji prawnej nieudokumentowanej osoby poprzez np. zawarcie z nią fałszywego czy papierowego małżeństwa, poświadczenie nieprawdy i uznania nieswojego dziecka, mające skutkować próbą legalizacji pobytu, czy sfalszowanie innych dokumentów niezbędnych do udzielenia pobytu;
- » poprawy sytuacji faktycznej nieudokumentowanej osoby i umożliwienie jej funkcjonowania w sytuacji nieudokumentowania, np. zatrudnienie albo zapewnienie miejsca pobytu, ukrywanie, ale też podwiezienie czy dostarczenie jedzenia lub żywności².

Co istotne, by działania te można było uznać za karalne, sprawca lub sprawczyni musi działać w celu osiągnięcia korzyści osobistej lub majątkowej. O ile korzyść majątkowa jest oczywista – ktoś musi czerpać konkretny, materialny pożytek ze swoich działań, o tyle „korzyść osobista” już niekoniecznie. Sformułowanie to zresztą nie wynika z dyrektywy 2002/90/WE, a zostało dodane przez polskiego ustawodawcę. W polskiej praktyce orzeczniczej jest także rozumiane dość szeroko i niejednoznacznie. Za takową korzyść [sądy uznawały](#) np. nieodpłatną pomoc w gospodarstwie, opiekę nad rodzicem sprawcy i prowadzenie mu gospodarstwa domowego, możliwość napięcia się nieodpłatnie alkoholu czy pomoc w legalizacji pobytu

² Zob. komentarz do art. 264a k.k.: Z. Cwiągalski [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*. Tom II. Część II. *Komentarz*, Warszawa 2017.

w Polsce swojego dziecka. Jak widać, zakres tych działań sprawców jest niezwykle różnorodny, a sądy nie za bardzo radzą sobie ze zdekodowaniem tego terminu. Pamiętać trzeba jednak, że wyroki te były wydawane w różnych sytuacjach faktycznych, z których żadna nie była choć w części zbliżona do tej, która ma miejsce obecnie na polsko-białoruskim pograniczu. Przepięstwo ułatwienia nielegalnego pobytu można popełnić tylko umyślnie i wyłącznie w zamiarze bezpośrednim, czyli celem działania sprawców lub sprawczyń musi być chęć ułatwienia nielegalnego pobytu określonej osoby w Polsce.

Jak zatem obecną interpretację tych przepisów odnieść do działań humanitarnych, polegających z jednej strony na udzielaniu pomocy w lesie (przekazywaniu jedzenia, ubrań, leków), a z drugiej na udzielaniu innego rodzaju wsparcia, jak goszczenie migrantek czy migrantów w domu w ciepłe czy podwiezienie do szpitala? Po pierwsze, polskie przepisy nie przewidują wyjątków dla udzielania pomocy humanitarnej. Z drugiej jednak strony, art. 264a § 2 k.k. mówi o możliwości nadzwyczajnego złagodzenia przez sąd kary lub nawet odstąpienia od niej, gdy sprawca nie działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Osoba taka dalej jednak popełnia przestępstwo. W tych sprawach kluczowe jest jednak to, że – jak wspomniałem wyżej – dla popełnienia przestępstwa konieczne jest działanie umyślne (czyli chęć i cel w postaci ułatwienia pobytu określonej osoby w Polsce) oraz osiągnięcie za to określonej korzyści (osobistej lub majątkowej). Tymczasem osoby okazujące pomoc w lesie, działają w celu zapobieżenia śmierci lub poważnym chorobom migrantek czy migrantów na pograniczu. W tym przypadku zatem nie będzie można mówić o popełnieniu przestępstwa. Ale nawet jeśli aktywiści i aktywistki działają w celu pomocy migrantkom i migrantom w ich pobycie w Polsce, to nie w pobycie nielegalnym, a w jego zalegalizowaniu – np. w oczekiwaniu na wydanie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka zarządzenia tymczasowego (tzw. *interim measure*), który nakaże polskim władzom przyjęcie wniosku azylowego. Celem zatem jest pomoc w uzyskaniu legalnego pobytu i działania te są podejmowane jedynie i wyłącznie dlatego, że polskie władze nie wypełniają swoich obowiązków i nie realizują nakazanych przez prawo procedur. Takich zarządzeń tymczasowych od sierpnia do początku grudnia 2021 r. [Trybunał wydał](#) 47 (obejmujących 198 osób), z czego aż 44 zarządzenia dotyczyły Polski i w większości nakazywały zabronienie wywózek do Białorusi.

Ponadto żadna z osób pomagających migrantkom i migrantom przymusowym w strefie przygranicznej nie uzyskuje z tytułu swoich działań korzyści majątkowych. To wolontariusze i wolontariuszki pomagający z potrzeby serca i w niezgodzie na śmierci ludzi na granicy. Nawet gdyby jednak byli to etatowi pracownicy organizacji społecznych, to ich wynagrodzenie nie jest związane z pomocą w nielegalnym pobycie. Wręcz przeciwnie, ich pracą jest wspieranie osób w potrzebie lub udzielanie pomocy (w tym prawnej czy humanitarnej) osobom uciekającym przed niebezpieczeństwem i ubiegającym się (lub chcącym się ubiegać) o ochronę w Unii Europejskiej. Trudno jest także mówić, że ci aktywiści czy aktywistki osiągają jakieś korzyści osobiste w wyniku swoich działań. Jest bowiem wręcz przeciwnie – narażają się na chłód, nieprzespane noce, [traumę](#), na straszenie przez służby lub wręcz na przemoc z ich strony, a bywa że i na niechęć sąsiadów i sąsiadek, którzy popierają działania rządu.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że działania humanitarne na pograniczu prowadzone przez aktywistów i aktywistki czy mieszkanki i mieszkańców pomagających migrantkom oraz migrantom przymusowym, nie wypełniają dyspozycji art. 264a § 1 k.k., zatem nie mogą być uznane za nielegalne w świetle prawa karnego.

Organizowanie nielegalnego przekroczenia granicy

Drugim przepisem przywoływanym przez polskie władze, by stworzyć wizję nielegalności działań humanitarnych, jest art. 264 § 3 k.k., karzący za nielegalny przemyt ludzi przez granicę, innymi słowy, za pomoc w organizowaniu im tego przejścia. [Sąd Najwyższy stwierdził](#), że organizowanie „nie musi sprowadzać się wyłącznie do starań o zapewnienie samego fizycznego przekroczenia tej granicy wbrew przepisom. Może bowiem polegać

również na staraniach o zapewnienie miejsc przechowania dla osób nielegalnie przekraczających granice Rzeczypospolitej Polskiej lub środków przewozu tychże osób do określonych miejsc”. Pamiętać trzeba jednak, że działania te muszą być związane z organizowaniem dalszego przekroczenia granicy – z Polski do innego kraju. Nie dotyczą one zatem w żadnym razie działań humanitarnych prowadzonych na pograniczu polsko-białoruskim, bowiem osoby pomagające nie biorą udziału w pomocy w przekroczeniu przez migrantów i migrantki tej granicy. Innymi słowy – do udzielenia pomocy dochodzi już po przekroczeniu granicy. Ponadto osoby pomagające nie współdziałają z przemytnikami, którzy zajmują się organizacją dalszej podróży osób migrujących po Europie.

I znów, by mogło dojść do karalności za organizowanie nielegalnego przekroczenia granicy, to czyn taki musi być popełniony wyłącznie z winy umyślnej i w zamiarze bezpośrednim, czyli sprawca musi chcieć komuś zorganizować lub pomóc w organizacji przejścia przez granicę³. Taka sytuacja nie ma miejsca w przypadku pomocy humanitarnej – celem działań pomagających na pewno nie jest organizowanie migrantom i migrantkom nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej. Można wręcz powiedzieć, że chroniąc te osoby przed polskimi służbami mundurowymi i zapobiegając wywózkom, zapobiegają nielegalnemu przekraczaniu przez migrantów i migrantki polskiej granicy (w kierunku do Białorusi). Na marginesie można zauważyć, że aby mogło dojść do popełnienia przestępstwa organizowania przekroczenia granicy, osoby, które ją przekraczają, muszą uczynić to nielegalnie (wbrew przepisom). Tymczasem osoby poszukujące ochrony międzynarodowej, które przybywają bezpośrednio z terytorium, na którym ich życiu lub wolności zagraża niebezpieczeństwo (w tym przypadku z Białorusi), nie popełniają przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy zgodnie z art. 31 ust. 1 [Konwencji genewskiej dotyczącej statusu uchodźcy](#). Zatem także działanie osób zaangażowanych w pomaganie im nie może stanowić przestępstwa. Osoby pomagające nie biorą także udziału w organizacji przekroczenia granicy polsko-niemieckiej – nie jest to celem prowadzonych przez nich działań pomocowych.

Dodatkowo przepis art. 264 § 3 k.k. penalizuje organizowanie przekroczenia granicy „innym osobom”. Oznacza to, że by doszło do popełnienia przestępstwa, sprawca musi pomagać przynajmniej dwóm osobom. Jeśli pomaga jednej osobie, np. podwożąc ją dokądś lub goszcząc u siebie w domu, nie popełnia przestępstwa⁴.

Standard międzynarodowy

Jak wspomniałem wyżej oba rodzaje przestępstw zostały wprowadzone do polskiego ustawodawstwa w wyniku implementacji przepisów prawnomiędzynarodowych. Zarówno [Komisja Europejska](#) jak i [ONZ](#) przygotowały wytyczne do tych przepisów. W obu przypadkach jasno stwierdzają one, że penalizacja zachowań związanych z przekraczaniem granic i organizacją tego procederu w żadnym razie nie może oznaczać kryminalizacji pomocy humanitarnej oraz jakichkolwiek działań humanitarnych, bowiem prowadzenie takowych jest wręcz nakazane przez prawo. ONZ w swoich wytycznych wzywa także do niekarania członków rodzin, którzy pomagają w przekraczaniu granic swoim bliskim. Wprost mówi również, że szczególnie pomoc udzielana osobom poszukującym ochrony międzynarodowej nie może podlegać karaniu.

Podsumowanie

Podsumowując, należy jednoznacznie stwierdzić, że działania polegające na świadczeniu nieodpłatnej pomocy humanitarnej znajdującym się w Polsce migrantkom i migrantom przymusowym nie wypełniają znamion przestępstw przewidzianych przez polskie prawo. Nie można tu mówić o pomocy ani w nieudokumentowanym pobycie, ani w organizowaniu nielegalnego przekroczenia granicy. Działania takie jak: dostarczanie żywności, ubrań, leków czy innych środków ułatwiających przeżycie w lesie na pograniczu

3 Zob. komentarz do art. 264 k.k.: Z. Cwiakalski, [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*. Tom II. Część II. *Komentarz*, Warszawa 2017.

4 Komentarz do art. 264 k.k.: A. Lach [w:] V. Konarska-Wrzošek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2020.

polsko-białoruskim, są w pełni legalne. Za takie należy także uznać goszczenie migrantów i migrantek w domach (szczególnie gdy przy złej pogodzie przebywanie na zewnątrz, w szczególności w nocy, mogłoby narazić ich na znaczne pogorszenie ich stanu zdrowia lub wręcz utratę życia), a także bezpłatne podwiezienie – czy to do najbliższego szpitala, miejsca udzielającego wsparcia, czy do większego miasta, gdzie mogą znaleźć pomoc. Jest to stanowisko, które podzielają także organizacje zajmujące się ochroną praw człowieka.